



Vilmorus Lt



CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT	629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04	UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
OŚRODEK INFORMACJI	693 - 58 - 95, 625 - 76 - 23	00 - 503 W A R S Z A W A
		TELEFAX 629 - 40 - 89
INTERNET	http://www.cbos.pl	E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/11/2001

POLACY, CZESI, LITWINI, ROSJANIE I WĘGRZY O INFLACJI

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, STYCZEŃ 2001

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

Z badań sondujących społeczną definicję inflacji¹ wynika, że przeciętnemu Polakowi kojarzy się ona przede wszystkim ze skutkami odczuwanymi na co dzień w budżecie domowym. Oznacza po prostu wzrost cen, spadek wartości pieniądza i obniżenie poziomu życia. Jest więc jednoznacznie postrzegana jako zjawisko negatywne. Założenie, że w taki sam sposób oceniana jest w innych krajach, nie wymaga chyba uzasadnienia.

Pod koniec ubiegłego roku ośrodki badania opinii społecznej w Polsce, Czechach, Rosji, na Węgrzech i na Litwie przeprowadziły sondaże² dotyczące postrzegania i prognozowania inflacji w poszczególnych krajach.

W Polsce pod koniec 2000 roku inflacja była mniejsza, niż przewidywała większość analityków i ekonomistów. Poziom inflacji na koniec roku był najniższy w ostatniej dekadzie. Również prognozy dotyczące inflacji na rok 2001 są optymistyczne. Mimo to Polacy najdotkliwiej w porównaniu z innymi nacjami odczuli spadek wartości pieniądza. Ogółem 80% Polaków deklaruje, że za swoje dochody może nabyć mniej towarów niż przed rokiem, w tym ponad dwie piąte (44%) uważa, że jest w stanie kupić dużo mniej niż rok temu. Tylko co dwudziesty Polak (ogółem 5%) ocenia, że wzrosła wartość złotego, a co dziesiąty (10%) sądzi, że jego wartość nabywcza utrzymuje się na stałym poziomie.

¹ Komunikat CBOS „Inflacja - społeczna definicja i przewidywany poziom” grudzień '97.

² Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (127), 1-4 grudnia 2000, reprezentatywna próba losowo-adresowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1087). Sondaż w Czechach (IVVM) zrealizowano w dniach 27 listopada - 4 grudnia 2000 (N=2079), na Litwie (VILMORUS) 1-4 grudnia 2000 (N=1053), na Węgrzech (TÁRKI) 1-12 grudnia 2000 (N=1521), w Rosji (WCIOM) 15-18 grudnia 2000 (N=1600).

W ocenach siły nabywczej pieniądza najbliżsi Polakom są Węgrzy, chociaż dwukrotnie częściej niż Polacy deklarują, że za swoje dochody mogli nabyć więcej towarów niż przed rokiem (10%) lub tyle samo (20%). Jednak łącznie ponad dwie trzecie Węgrów (68%) uważa, że za swoje dochody mogło nabyć mniej towarów niż rok temu. Podobnie jak Węgrzy postrzegają proces inflacyjny w swoim kraju Litwini: większość (65%) ocenia, że zmalała wartość rynkowa ich dochodów. Litwini różnią się od Węgrów tym, że częściej (odpowiednio: 35% i 24%) określają spadek wartości pieniądza jako duży.

W ocenie wartości nabywczej pieniądza wyróżniają się Czesi, wśród których mniej więcej takie same są odsetki deklarujących stabilność jego wartości (42%) i spadek (łącznie 43%). Również Rosjanie mają poczucie znacznej stabilizacji: co trzeci (34%) deklaruje, że w ciągu roku siła nabywcza rubla nie zmieniła się, a niemal co piąty (18%) odnotowuje jej wzrost.

Tabela 1

Czy za swoje dzisiejsze dochody jest Pan(i) w stanie kupić więcej czy mniej towarów niż rok temu?	Polacy	Czesi	Litwini	Rosjanie	Węgrzy
	w procentach				
Dużo więcej	1	2	1	3	1
Trochę więcej	4	10	6	15	9
Tyle samo	10	42	25	34	20
Trochę mniej	36	32	30	25	44
Dużo mniej	44	11	35	21	24
Trudno powiedzieć	5	3	3	2	2

Ogólnie można stwierdzić, że Polacy w największym stopniu odczuwają spadek wartości swoich dochodów. Litwini i Węgrzy postrzegają sytuację w swoich krajach w podobny sposób, ale oceniają ją korzystniej niż Polacy. Oceny Czechów i Rosjan można uznać za zbliżone. Zdecydowanie odbiegają one od opinii Polaków i wyraźnie różnią się od ocen Węgrów i Litwinów. Czesi i Rosjanie najczęściej ze wszystkich porównywanych nacji deklarują poczucie niezmienności lub wzrostu siły nabywczej pieniądza (łącznie ponad połowa Czechów i Rosjan).

Oceny poziomu inflacji w poszczególnych krajach są trudno porównywalne. Wynika to z faktu, że bardzo zróżnicowany i znacząco duży jest odsetek osób, które nie mają wyrobionej opinii w tej sprawie.

Pod tym względem na tle innych narodowości wyróżniają się Węgrzy. Dlatego w zasadzie tylko o nich można powiedzieć, że zdecydowanie krytycznie oceniają poziom ubiegłorocznej inflacji w swoim kraju. Większość Węgrów (60%) jest zdania, że w minionym roku inflacja była niedopuszczalnie wysoka, niespełna jedna trzecia (30%) uważa, że na dopuszczalnym poziomie, a jedna dziesiąta (10%) nie ma zdania w tej sprawie.

Polacy, którzy najdotkliwiej - jak wynika z wyżej przytoczonych danych - odczuli inflację w domowych budżetach, jednocześnie najczęściej nie mają wyrobionej opinii na temat jej poziomu w minionym roku. Czesi, którzy odmiennie niż Polacy oceniają skutki inflacji w domowych budżetach, podobnie często jak Polacy nie mają zdania, czy poziom inflacji w ubiegłym roku był dopuszczalny czy też niedopuszczalny (odpowiednio: 29% i 33%). Warto jednak podkreślić, że tylko wśród Czechów pogląd, iż inflacja kształtuje się na dopuszczalnym poziomie, przeważa nad opinią przeciwną (odpowiednio: 41% i 30%).

Mimo zastrzeżeń co do możliwości porównywania danych pochodzących z różnych krajów, dotyczących opinii o poziomie inflacji, można jednak skonstatować, że Polaków, Litwinów, Rosjan i Węgrów łączy wspólne przekonanie, iż inflacja w ich krajach osiągnęła w ubiegłym roku niedopuszczalny poziom.

Tabela 2

A teraz porozmawiajmy o inflacji. Inflacja to obniżenie się wartości pieniądza - za tę samą kwotę można kupić mniej niż kiedyś. Czy uważa Pan(i), że poziom inflacji w mijającym roku był:	Polacy	Czesi	Litwini	Rosjanie	Węgrzy
	w procentach				
- na dopuszczalnym poziomie	15	41	17	30	30
- na niedopuszczalnym poziomie	52	30	58	52	60
Trudno powiedzieć	33	29	25	18	10

Największymi pesymistami w prognozowaniu inflacji na bieżący rok są Polacy. Blisko połowa Polaków (47%) obawia się, że za rok za tę samą sumę pieniędzy będzie można kupić dużo mniej towarów niż dzisiaj. Tylko nieliczni nie przewidują spadku wartości złotego (5%). Ze względu na prognozowanie inflacji najbliżsi Polakom są Węgrzy, wśród których - podobnie jak wśród Polaków - rozpowszechnione jest przekonanie, że w ciągu roku siła nabywcza pieniądza spadnie (tak przewiduje łącznie 85% Polaków i 86% Węgrów). Jednak Węgrzy częściej niż Polacy (odpowiednio: 52% i 38%) wyrażają swoje obawy w sposób umiarkowany (*będzie można kupić trochę mniej*).

Tabela 3

Czy, Pana(i) zdaniem, za rok za tę samą sumę pieniędzy co dziś będzie można kupić:	Polacy	Czesi	Litwini	Rosjanie	Węgrzy
	w procentach				
- więcej różnych towarów	1	1	3	7	1
- tyle samo lub prawie tyle samo różnych towarów	5	25	10	32	9
- trochę mniej	38	41	32	21	52
- dużo mniej różnych towarów niż dzisiaj	47	23	38	19	34
Trudno powiedzieć	9	10	17	21	4

Największymi optymistami w tej dziedzinie są Rosjanie, którzy najmniej obawiają się spadku wartości rubla (łącznie 40% wskazań), najczęściej zaś sądzą, że za rok za te same pieniądze będzie można kupić tyle samo różnych towarów co dzisiaj (32%), a nawet więcej (7%). Trzeba jednak zaznaczyć, że wśród Rosjan obok największej liczby optymistów odnotowano także największy odsetek osób, które nie mają wyrobionej opinii na ten temat (21%).

Zbliżone liczby Czechów i Litwinów (64% i 70%) wyrażają obawy, że wartość pieniądza spadnie, ale zasadniczo różnią się w ocenie stopnia inflacji: dwie piąte Czechów (41%) przewiduje niewielką inflację, a niemal o połowę mniejsza grupa (23%) - duży spadek siły nabywczej korony. Wśród Litwinów natomiast porównywalne są odsetki prognozujących znaczną inflację (38%) i umiarkowany jej poziom (32%). Litwini częściej niż Czesi nie mają sprecyzowanych poglądów w tej sprawie.



Mimo że oficjalne wyniki GUS potwierdzają, iż ubiegłoroczna inflacja była niższa od przewidywanej, a podane do publicznej wiadomości optymistyczne prognozy wskazują, że w tym roku nasze pensje, renty i emerytury nie stracą na wartości, Polacy najkrytyczniej ze wszystkich porównywanych narodowości oceniają spadek wartości pieniądza w ubiegłym roku i deklarują większe od innych obawy inflacyjne na rok 2001. W ocenie siły nabywczej pieniądza najbliżsi Polakom są Węgrzy, ale też można mówić o zbliżonym poziomie inflacji w Polsce i na Węgrzech (ubiegłoroczne wskaźniki inflacji odpowiednio 8,5% i 10%).

Czesi i Rosjanie mają większe niż Polacy poczucie stabilności siły nabywczej pieniądza. Dotyczy to zarówno ocen poziomu inflacji w minionym roku, jak i prognoz na rok bieżący. Wprawdzie opinie Czechów i Rosjan są zbliżone, jednak wynikają one z odmiennych przyczyn. Oceny Czechów znajdują uzasadnienie w rzeczywistym poziomie inflacji (w Czechach ubiegłoroczny wskaźnik inflacji wyniósł 4,4%). Optymizm Rosjan może wynikać przede wszystkim z opanowania hiperinflacji, której doświadczyli oni w niezbyt odległej przeszłości, i jej spadku w krótkim czasie o kilkadziesiąt procent. W tym kontekście planowany wskaźnik inflacji (12%) na rok 2001 nie tylko nie budzi niepokoju, ale może napawać optymizmem.

Opracowała
Macieja FALKOWSKA